

JAK USA STAŁY SIĘ LIDEREM REDUKCJI EMISJI? KLUCZEM JEST TANI GAZ [KOMENTARZ]

Wicelider światowej emisji CO₂, Stany Zjednoczone, zostały jednocześnie liderem... redukcji wydzielania dwutlenku węgla – wynika z raportu Międzynarodowej Agencji Energii (IEA). Jak do tego doszło?

„Stany Zjednoczone odnotowały największy spadek emisji CO₂ związanych z energią w 2019 r. W ujęciu krajowym - spadek o 140 Mt, czyli o 2,9%, do 4,8 Gt” - podała Międzynarodowa Agencja Energii (IEA). „Emisje w USA spadły obecnie o prawie 1 Gt w stosunku do najwyższego poziomu w 2000 r., Co jest największym bezwzględnym spadkiem w jakimkolwiek kraju w tym okresie” - czytamy w raporcie.

Gaz na pniu

Jak to możliwe, że w kraju, który w widowiskowy sposób wypisał się z paryskiego porozumienia klimatycznego, którego prezydent faworyzuje koncerny węglowe może pochwalić się takimi wynikami? Wydawałoby się naturalne, że to np. jedno z państw europejskich, które od lat konsekwentnie wprowadzają różne zielone polityki będzie liderem zmniejszenia emisji.

Odpowiedź jest prosta – tani gaz. Błękitne paliwo sprzedawane jest w USA na pniu i to właśnie ten stan rzeczy doprowadził do tego, że węgiel w naturalnym rynkowym procesie jest wypierany jako źródło energii.

„15% ograniczenia zużycia węgla do wytwarzania energii stanowiło podstawę spadku ogólnej emisji w USA w 2019 r.” - kontynuowała IEA. „Elektrownie opalane węglem musiały stawić czoła jeszcze silniejszej konkurencji ze strony elektrowni opalanych gazem ziemnym, a ceny odniesienia gazu średnio były o 45% niższe niż w 2018 r.” – pisze dalej IEA. Zatrzymajmy się na chwilę w tym punkcie. O 45% niższe ceny niż w poprzednim roku, czyli prawie o połowę. Trudno się dziwić, że to gaz staje się centrum amerykańskiego miksu energetycznego.

Blisko historycznego dna

Warto dodać, że jeszcze w grudniu 2019 roku cena za 1 MBtu gazu w USA wynosiła ok. 2,30 dolara, 13 lutego 2020 roku wynosiła już 1,83 dolara, więc dna nie widać. Cena powoli zbliża się do najniższej w historii z lutego 2016 roku, czyli 1,63 dolara.

Taka sytuacja otwiera drzwi do eksportu. USA sprzedają ciekły gaz (LNG) do Azji, Ameryki Południowej i Europy. Polska również korzysta z niskich cen LNG. Dzięki spadkom cen ciekły gaz dostarczany przecież z drugiej strony Atlantyku jest konkurencyjny dla gazu z Rosji. Utrzymujący się trend spadkowy po części otworzył nam szerzej drzwi do dywersyfikacji energetycznej.

Gaz vs. OZE

Tani gaz bije na głowę nie tylko węgiel. Dziennikarze Bloomberg'a zwracają uwagę, że stał się on również swego rodzaju blokadą dla odnawialnych źródeł energii, które mimo to miały rekordowy rok za oceanem (inwestycje w OZE wzrosły o 28% rok do roku aż do 55,8 miliardów dolarów). Niska cena gazu w połączeniu z niezawodnością w porównaniu z odnawialnymi źródłami sprawia, że jeszcze długo OZE nie będą odgrywać kluczowej roli w amerykańskiej, i nie tylko, energetyce. Ceny gazu są rekordowo niskie w Azji, mimo epidemii koronawirusa, Europa także odnotowuje najniższe poziomy od dekady.

Publicyści wskazują, że gaz, który jest znacznie czystszy i mniej emisyjny (w zależności od rodzaju nawet dwa razy) niż węgiel, może pełnić rolę pośrednika, pomostu na którego drugim końcu jest energetyka bezemisyjna oparta na źródłach odnawialnych, ponieważ w końcu sam pozostaje paliwem kopalnianym. Ten moment jednak nie nastąpi szybko – gaz, dzięki swojej niskiej cenie, rozgościł się na energetycznym tronie w Stanach Zjednoczonych.